

***Teki Górskiego (sygn. BOZ 2053), cz. 1: Teki I–XV, cz. 2: Teki XVI–XXIX, cz. 3: Indeksy, oprac. Patryk Sapała, Katalog Rękopisów Biblioteki Narodowej, seria 3: Zbiory Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, t. 7, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2020, ss. 770 + 729 + 314***

10 VI 2021 na dziedzińcu Belwederu odbyła się uroczystość wręczenia certyfikatu potwierdzającego wpisanie Tek Górskiego, przechowywanych w Bibliotece Narodowej w Warszawie, na Listę Krajową Programu Pamięć Świata UNESCO<sup>1</sup>. Podstawowym celem programu jest utrwalanie wielowiekowego dziedzictwa dokumentacyjnego ludzkości. Jego ważnym rezultatem jest również zwrócenie uwagi szerokiej publiczności na pomniki piśmiennictwa konstytuujące pamięć historyczną społeczeństw, środowisk i jednostek.

Z całą pewnością Teki Górskiego są zbiorem niezwykłym i cennym, o burzliwej przeszłości, wielkiej doniosłości, i to nie tylko dla badaczy „złotego” XVI w., czasu wspaniałości Rzeczypospolitej epoki Jagiellonów. Teki, stanowiące fundament dla Acta Tomicianiana, nie są jednak z tym wydawnictwem źródłowym tożsame (nazwa „Tomicianiana” wykształciła się zresztą dopiero w XVIII w.).

Teki Górskiego wciąż wymagają badań z zakresu dyplomatyki, archiwoznawstwa czy paleografii. Jednakże by te analizy mogły zostać podjęte i być rozwijane w sposób kompetentny, konieczne jest dbanie o fundamenty takich badań: poszerzanie wiedzy o strukturze i dziejach zbioru, jego historii, zaginionych i znalezionych fragmentach oraz wszystkich jego warstwach, zarówno widocznych, jak i ukrytych. Z prac takich często się korzysta, lecz z rzadka w pełni je docenia, podczas gdy bez takich dzieł prowadzenie gruntownych badań jest niemożliwe.

Bez wątplenia monumentalny katalog Tek Górskiego, opracowany przez znawcę tematu Patryka Sapałę, spełnia oczekiwania i stanowi znaczące osiągnięcie w zakresie poznania i udostępnienia zawartości tego zbioru. Oceniając bardzo wysoko poziom wydawnictwa, zwrócić należy uwagę na kilka dalszych zagadnień, gdyż z pełnym przekonaniem stwierdzić trzeba, że praca badawcza nad Tekami Górskiego jest z gatunku tych, które nigdy się nie kończą, a zamknięcie pewnego etapu otwiera możliwości następnych działań. Poniższe uwagi mają charakter dopowiedzeń do rozwiązań i ustaleń zaprezentowanych przez P. Sapałę w katalogu Tek Górskiego.

Przede wszystkim należy zadać pytanie, czym jest katalog, na jakie pytania znajdziemy w nim odpowiedź, czy widać w nim problemy jeszcze niewyjaśnione, pozostawione do opracowania w dalszych pracach. Z punktu widzenia archiwisty katalog jest udaną próbą stworzenia „inwentarza idealnego”, a więc takiego, w którym poznamy zespół albo – jak w tym przypadku – zbiór, w jego pełnym wymiarze, zarówno gdy idzie o materiały rozproszone w różnych archiwach czy bibliotekach, jak i te zaginione. Dodać należy, że inwentarze idealne powstają bardzo rzadko ze względu na ogrom prac koniecznych dla ich prawidłowego i dokładnego skonstruowania. Rzecz jasna zawsze istnieje też możliwość odkrycia kolejnych dokumentów i dlatego praca taka z natury rzeczy nie ma końca. Tam, gdzie było to możliwe, Autor podjął się żmudnej rekonstrukcji zaginionych pozycji, opierając się zwłaszcza na spuściznie Władysława Pociechy przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej. P. Sapała na końcu wstępu dokonuje podsumowania nieudanych poszukiwań dokumentów zaginionych z myślą o tych, którzy w przyszłości będą kontynuować takie działania.

Ocenę katalogu zacząć należy od opisu Tek Górskiego. Akta w nich zawarte powstały w dużej części w kancelarii królewskiej, lecz samo ich przetrwanie było jak na owe czasy fenomenem. Trzeba to podkreślić, gdyż nasze dzisiejsze rozumowanie i praktyki w zakresie rejestrowania i przechowywania dokumentacji różnią się znacząco od tych powszechnie stosowanych w XVI w. Korepondencje i mandaty traktowano wtedy bowiem jako akta o znaczeniu chwilowym i nie przywiązywano wagi do ich długotrwałego przechowywania. Pisarz kancelarii podkanclerzego i biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego, Stanisław Górski, zdecydował jednak inaczej. I tu pojawia się pytanie: dlaczego podjął on trud stworzenia Tek? Dodajmy, że praktyka urzędowego rejestrowania korespondencji została przyjęta w epoce dużo późniejszej. W przypadku kancelarii koronnej stało się tak dopiero na początku XVIII w., przy czym rzecz jasna chodzi o księgi urzędowe, nie zaś kopiarusze czy księgi formularzy, które używane były wcześniej. Staranniej dokumentowane były kwestie polityki zagranicznej, a w Tekach Górskiego znajdują się i takie materiały. W tej właśnie epoce, na przełomie XV i XVI w., powstała seria urzędowa Ksiąg Poselstw Metryki Koronnej. Był to czas gruntownych przemian kancelarii królewskiej, wykształcania się z niej odrębnych, wyspecjalizowanych urzędów, jak choćby kancelarii skarbu koronnego czy dekretowej<sup>2</sup>. Te zmiany, które zaszły w czasie jednego pokolenia, były w istocie przełomowe i mogły skłaniać doświadczonych pisarzy kancelarii do podejmowania eksperymentów pod względem rejestracji i tworzenia nietypowych kolekcji pism. W zachowanych dokumentach Tek chodziło przecież o sprawy ważne dla przyszłości, lecz niekoniecznie znane ogółowi<sup>3</sup>.

Czy, jak proponował Ryszard Marciniak, decyzja o stworzeniu Tek była wynikiem zainteresowań Górskiego, który świadomie chciał zachować istotne źródła dla potomności, dla ułatwienia rozpatrywania spraw o charakterze politycznym<sup>4</sup>? Zdawał sobie sprawę, że trwałość minut kancelaryjnych jest ograniczona. Część oryginalnych dokumentów, z których Górski korzystał, nie przetrwała przecież do naszej epoki. A może chodziło raczej o zamysł historyczny: być może chciał on zachować ważne źródła,

<sup>1</sup> Zob. <<https://pamiecpolski.archiwa.gov.pl/>>, <<https://bn.org.pl/tag-teki%20g%C3%B3rskiego>> [dostęp do obu stron: 5.07.2021].

<sup>2</sup> W. Chorążyczewski, *Przemiany organizacyjne polskiej kancelarii królewskiej u progu czasów nowożytnych*, Toruń 2007.

<sup>3</sup> S. Mossakowski, *Pałac Królewski na Wawelu w czasach Zygmunta Starego. Cztery studia*, Warszawa 2021, s. 112.

<sup>4</sup> R. Marciniak, *Acta Tomicianiana w kulturze politycznej Polski okresu odrodzenia*, Warszawa–Poznań 1983.

dostrzegając ich znaczenie i ryzyko narażenia na zniszczenie? Autor katalogu przypomina niepodważalną tezę, że na samym początku Górskiemu chodziło też o upamiętnienie swego przełożonego, Piotra Tomickiego. Odwiedzający katedrę na Wawelu znajdują po dziś dzień ślad tej więzi zawarty w tablicy epitafijnej Stanisława Górskiego umieszczonej w kaplicy Tomickiego.

Być może jest inne jeszcze wytłumaczenie, mianowicie takie, że Górski, doświadczony pracownik urzędu, mógł chcieć zachować te akta ze względu na nie same, ponieważ cenil je jako wielki zbiór powstały przy jego udziale, natomiast kwestie ich użyteczności były dla niego drugorzędne? Być może jest też tak, że mamy do czynienia z – nieudaną – próbą stworzenia koncepcji rejestracji tematycznej, chronologiczno-rzeczowej, skoncentrowanej na osobie jednego pieczętarza? O tym świadczą mogą uzupełnienia (poprawki i rozmaite uwagi), jakie Górski wprowadzał do tej dokumentacji. Dla niego zbiór ten nie był rejestrem spraw zamkniętych. Wracał on do nich, komentował je i uzupełniał. Jak zauważa twórca katalogu, uwagi Górskiego są najbardziej wartościowe właśnie wtedy, gdy idzie o możliwość uchwycenia takich nowych tropów, powstających dopiero spraw. Być może ich analiza przyniesie klucz do rozwiązania zagadki, dlaczego Teki powstały? Podsumowując, wiele różnych koncepcji dotyczących stworzenia Tek nie wyklucza się wzajemnie, mogą się one wręcz uzupełniać, a badania nad tym zagadnieniem rysują się obiecująco.

Katalog otwiera wstęp, w którym znajdujemy podstawowe informacje o zasadach przyjętych przy tworzeniu szczegółowego opisu Tek Górskiego. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na stwierdzenie, że najważniejsze wyniki badań dotyczących powstania, zawartości i dziejów Tek znalazły się w odrębnym artykule, a wstęp zawiera wyłącznie ich streszczenie. Wspomniany artykuł jest dostępny on-line i traktować go należy jako nieodzowną część lektury przy korzystaniu z katalogu<sup>5</sup>. Jest to bardzo dobra synteza dotychczasowych ustaleń, badań, stawianych tez, ale znalazły się tam także nowe spostrzeżenia, uwagi czy postulaty badawcze. Problematiczny jest fakt publikacji tego artykułu w języku angielskim. Choć można tej koncepcji bronić, gdyż w ten sposób przybliży on fenomen Tek Górskiego odbiorcom z całego świata, jednak dla odbiorcy w kraju, ze starszego pokolenia, takie ujęcie stanowi pewne utrudnienie. W moim przekonaniu ten artykuł powinien zostać opublikowany także w języku polskim.

Zasadniczym zagadnieniem dotyczącym katalogu, do którego chciałbym się odnieść, jest forma tego wydawnictwa. Otóż tradycyjna, książkowa prezentacja takich dokonań jest jak najbardziej właściwa (wiadomo, jak ulotny bywa dokument elektroniczny). Lecz nie jest to jedyna możliwa forma. Kwestie te pokazać można na przykładzie zespołu archiwalnego, zbliżonego i złączonego z Tekami Górskiego, jakim jest Metryka Koronna przechowywana w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. W AGAD znajdują się zresztą fragmenty Tek Górskiego przekazane tam omyłkowo w latach 50. XX w.

Dla poznania Metryki Koronnej wydarzeniem porównywalnym do opublikowania katalogu było wydanie w 1975 r. inwentarza Metryki Koronnej w opracowaniu Ireny Sułkowskiej-Kurasiowej i Marii Woźniakowej<sup>6</sup>. Była to i jest nadal książka nieodzowna w pracy historyka zajmującego się epoką staropolską, ale jeszcze niedawno samo dotarcie do tego dzieła było utrudnione. Zmieniło się to dopiero wtedy, gdy książka ta, uzupełniona o liczne nowe informacje, została niejako wydana ponownie za sprawą udostępnienia na stronie internetowej<sup>7</sup>. Jest to forma otwarta, znajdujemy w niej dane bibliograficzne prac dotyczących tego zespołu, które ukazały się po 1975 r., skany poszczególnych ksiąg, a wreszcie sumariusze ksiąg wpisów umożliwiające rozpoznanie treści poszczególnych zapisów. Wydaje mi się, że taka formuła jest właściwa także dla udostępniania katalogu. Co ważne, zapewniałaby ona jego stały rozwój, aktualizowanie informacji o nowych znaleziskach i wskazówkach bibliograficznych. Sam Autor przypomina, że jedna z fundamentalnych kwestii, czyli systematyka kolekcji rękopiśmiennych Tomicianów, wymaga dalszych analiz. Warto też przypomnieć, że katalog dostępny jest on-line<sup>8</sup>.

I tu na marginesie – w katalogu należałoby mocniej akcentować obecność Tek na stronie polona.pl<sup>9</sup>. Podkreślić jednak trzeba, że Teki zasługują na odrębną stronę internetową, która byłaby regularnie rozwijana i uzupełniana. Należałoby przynajmniej wyodrębnić je na polona.pl i połączyć z katalogiem. Byłoby to ważne choćby ze względu na konieczność wskazywania miejsc publikacji materiałów z Tek, a edycji takich było wiele. Autor katalogu zwraca uwagę, że kwestia ta była dla niego problematyczna, jednak zauważyć trzeba, że obecna tendencja do umieszczania wydawnictw źródłowych w sieci takie trudności w dużej mierze rozwiązuje, rzecz jasna pod warunkiem bieżącego uzupełniania danych i adresów.

Z pewnością da się wiele jeszcze nowego znaleźć, jak też potwierdzić lub zanegować hipotezy stawiane w katalogu. Jedną z nich jest przechowywanie Tek Górskiego w pomieszczeniach krakowskiej kapituły katedralnej, przy czym należałoby skonfrontować to założenie z praktyką wypożyczeń i ustaleniami dotyczącymi zasobu tej kapituły, poczynionymi ostatnio przez Ewelinę Zych<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> P. Sapala, *The Górski Archive (Teki Górskiego) at the National Library of Poland. A Collection of Letters and Official Documents Pertaining to the Reign of King Sigismund I Jagiellon*, „Polish Libraries”, 7, 2019, s. 6–59, <[https://polishlibraries.bn.org.pl/upload/pdf/79923\\_01\\_Patryk%20Sapala\\_THE%20GORSKI%20ARCHIVE\\_p.%206-59%20.pdf](https://polishlibraries.bn.org.pl/upload/pdf/79923_01_Patryk%20Sapala_THE%20GORSKI%20ARCHIVE_p.%206-59%20.pdf)> [dostęp: 2.07.2021].

<sup>6</sup> *Inwentarz Metryki Koronnej. Księgi wpisów i dekretów polskiej kancelarii królewskiej z lat 1447–1795*, oprac. I. Sułkowska-Kurasiowa, M. Woźniakowa, Warszawa–Łódź 1975.

<sup>7</sup> Zob. <[http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Metr\\_Korx.xml](http://www.agad.gov.pl/inwentarze/Metr_Korx.xml)> [dostęp: 5.07.2021].

<sup>8</sup> Zob. cz. 1: <<https://polona.pl/item/katalog-rekopisow-biblioteki-narodowej-ser-3-zbiory-biblioteki-ordynacji-zamojskiej,MTM2NjI5MzIx/0/#info:meta:metadata>>, cz. 2: <<https://polona.pl/item/katalog-rekopisow-biblioteki-narodowej-ser-3-zbiory-biblioteki-ordynacji-zamojskiej,MTM2NjI5MzI5/0/#info:meta:metadata>>, cz. 3: <<https://polona.pl/item/katalog-rekopisow-biblioteki-narodowej-ser-3-zbiory-biblioteki-ordynacji-zamojskiej,MTM2NjI5Mzky/0/#info:meta:metadata>> [dostęp do wszystkich stron: 1.06.2022].

<sup>9</sup> Zob. <[https://polona.pl/search/?query=%22%5Bteki\\_g%22%22&filters=public:1](https://polona.pl/search/?query=%22%5Bteki_g%22%22&filters=public:1)> [dostęp: 1.06.2022].

<sup>10</sup> E. Zych, *Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej od XVI wieku do 1879 roku*, Kraków 2020, s. 155–200, 292–318.

Opracowując katalog, Autor przedłożył użyteczność pracy nad formalizm stosowanych opisów bibliotecznych i można tylko podziękować za taką decyzję, która znacznie ułatwia korzystanie z tej publikacji. Utrzymał także dawną strukturę Tek Górskiego, choć dokonał próby pewnych zmian o charakterze uzupełnień. Dobrze, że ograniczył ingerencję w układ zbioru: przemieszczenia dokumentów w kolekcjach takiego typu są nieuniknione w miarę upływu stuleci, a tworzenie nowego konstruktów byłoby i żmudne, i groźne, dlatego lepiej trwać przy konserwatywnych założeniach nienaruszalności historycznej spuścizny.

Mamy natomiast do czynienia z marginalną niekonsekwencją wydawniczą, gdyż teksty w języku polskim oddane zostały przez uproszczoną transkrypcję, a nieliczne teksty w języku niemieckim przez transliterację. W przypadku XVI w. transliteracja wydaje się lepszym sposobem oddawania tekstu, gdyż przybliżyła lepiej pierwotny jego stan, choć rzecz jasna utrudnia przyswojenie tekstu. Rozwiązywanie skrótów bez odpowiedniego zaznaczania też jest dopuszczalne, właśnie w celu ułatwienia lektury. Autor oszedł także od praktyki spolszczania nazw osobowych i należy przyjąć jego argumentację, że chodziło w tym przypadku o zachowanie tradycji, nawet jeśli to rozwiązanie wprowadza jednak niepewność co do identyfikacji postaci. Zestawienie rzeczywistego stanu kart z dawną foliacją umożliwia szybkie stwierdzenie braków w opisywanym zbiorze. Bardzo dobrym pomysłem było także stworzenie nagłówków, zwłaszcza że nie wszystkie pisma zostały nimi opatrzone przez twórcę Tek. Równie istotne i pomocne było dopowiadanie istotnych danych w przypadku, kiedy nagłówki są skrótowe. Docenić należy wprowadzenie podziału tekstów pod względem ich statusu kancelaryjnego. Znajdujemy pięć takich kategorii: 1) minuty, czyli brudnopisy, 2) oryginały, 3) kopie, czyli odpisy, 4) bruliony tekstów nieurzędowych, 5) druki. Oprócz standardowego indeksu osób, miejsc i instytucji stworzony został także indeks incipitów, ułatwiający nawigację w tekstach. Autor nawiązuje w ten sposób do XIX-wiecznych tradycji oraz prób w tej mierze.

Na koniec można stwierdzić, że katalog został opracowany na wysokim poziomie i będzie stanowił pomocne narzędzie dla badaczy XVI w. Jest kolejnym bardzo ważnym ogniwem w ciągu prac objaśniających fenomen Tek Górskiego. Podziękować należy zarówno Autorowi, jak i Bibliotece Narodowej, za tak znakomite dzieło.

*Wojciech Krawczuk*  
*Uniwersytet Jagielloński*  
*Kraków*